

PIĄTEK, 2 GRUDNIA 1932 R.

Sejm — we wtorek po 30-dniowej przerwie

Wczoraj, jak zwykle pierwsze go każdego miesiąca, gdy przypada wypłata diet poselskich, w gmachu sejmowym, od 6 grudnia — dnia odroczenia sesji na 30 dni — pograżonym w ciszę, zapanało pewne ożywienie. Zjawilo się w gmachu liczne grono naszych parlamentarzystów po odbiór diet. — obrad klubowych jednak wczoraj nie było. Odbęda się one zapewne za kilka dni, w orzeddzień lub w dniu uruchomienia prac sejmowych. Pierwsze po przerwie posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, dn. 6 b. m. o g. 4 pp.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje dwa punkty, a mianowicie: pierwsze czytanie 11 rządowych projektów ustaw ostatnio złożonych do łaski marszałkowskiej oraz nagłość wniosku stronnictwa ludowego w sprawie rzekomych represji stosowanych wobec ludności wiejskiej za uprawianie bojkotu targów i jarmarków. Prace Sejmu w okresie przed świątecznym, nie będą zapewne obfitowały w jakieś ciekawsze momenty. W okresie tym przewiduje się odbycie dwu do trzech posiedzeń plenarnych.

Nie wywołujcie wilka z lasu

— Gdy wiosną roku zeszłego poczęły się kurczyć dochody skarbu, głowiliśmy się, w jaki sposób utrzymać równowagę budżetu. Opracowywaliśmy wiele projektów, ale żaden z nich nie dotyczył obniżenia pensji urzędniczych. Mówię szczerze, nikt wówczas z nas nie chciał tą drogą pokrywać deficytu. Ale oto pisma, lubujące się w dokuczu niu rządowi podawaniem fałszywych informacji, wśród właśnie takich „wiadomości” donosiły raz po raz, że rząd łada dzień obetnie pensje.

Upięknio jeszcze sporo czasu i jeszcze nikt w rządzie nie ruszył sprawy redukcji poborów, przeciwnie zaprzeczaliśmy w komunikatach do prasy, że nie uciekamy się do zmniejszenia pensji, a na drugi dzień w piśmiech opozycyjnych czytaliśmy, że już, już układa się takie zarządzenie.

I w rezultacie oswoiliśmy się jakby z tem bolesnym zagadnieniem, tembar dzieł, że informacje nieprzyjemne nam prasy oswoiły i sfery urzędnicze, wywołując w ten sposób mimowolną propagandę za obniżką. No i wzięliśmy na swoją sprawę redukcji pensji.

Niezwykłego napadu dokonano w ubiegłą środę o godz. 5 po poł. na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim pod Lwowem.

8 zamaskowanych

Do urzędu tego wtargnęło 8-miu zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękach. Po okrzyku w języku ukraińskim „Ręce do góry!”, napastnicy zasympal strzałami znajdujące się w urzędzie osoby, a mianowicie: kasiera urzędu pocztowego Steblecki, kasjera urzędu skarbowego Debickiego, woźnego Kłmczaka oraz 4 interesantów.

Krwawa strzelanina

Urzednicy odważnie stanęli w obronie pieniędzy państwowych i na strzały odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Wywiązała się krwawa strzelanina, w wyniku której zostali ranni wszyscy obecni w urzędzie, oraz zabity jeden z bandytów.

Uciezka

Bandyci, spotkawszy się z silnym oporem, zaczęli uciekać. W trakcie ucieczki jeden z napastników zdołał porwać woreczek z bilonem wartości około 3 tys. zł.

Odnazka U. O. W.

W kłapie marynarki zabitego bandyty znaleźiono odznakę „Trójzębu”, tj. znak ukraińskie; organizacji wojskowej (U. O. W.). Fakt ten stwierdza, że krwawego napadu dokonali członkowie tej organizacji, co potwierdziło całkowicie śledztwo władz.

Jako charakterystyczny, podają fakt, że w chwili napadu grupa wyrostków wybiła na przedmieściach szyby w domach żydowskich. O napadzie tym, niesłychanym w swej zachwaleści, otrzymaliśmy następujące szczegóły: Około godziny 4-ej po południu na rynku w Gródku Jagiellońskim rozpoczęły się awantury między studentami Polakami i Żydami.

Nowy gubernator Irlandji



Uczestnik walk wolnościowych Irlandji z Anglią, b. poseł do parlamentu Irlandzkiego, przyjaciel premiera do Valerya Buckleja został powołany na stanowisko gubernatora Irlandji po ustąpieniu Mac Noll'a.

Katastrofa pociągu szkolnego

3 osoby ciężko rane

RYBNIK 1.12. — Tel. wł. — Dziś po południu między stacjami Rybnik i Obszary pociąg towarowy został wpuszczony na tor, po którym szedł pociąg osobowy, tak zw. szkolny. Skutki zderzenia były straszne. Szereg wagonów zostało strzaskanych. Według dotychczasowych relacji zostały ciężko rane trzy osoby, które natychmiast przewieziono drezyną do Wodzisławia.

Krwawe zajścia w Atenach

na tle strajku tramwajarzy

ATENY, 1.12. Tel. wł. — Dziś doszło kilkakrotnie do krwawych starć między strajkującymi tramwajarzami a policją. W czasie za miarek został ranny angielski dyrektor ateńskiego towarzystwa komunikacyjnego. Poza tem rany

odnotowano kilkanaście osób. Ruch tramwajowy i autobusowy zamarł zupełnie.

Rząd zamierza użyć w miejscach dotychczasowego personelu fachowo przygotowanych marynarzy.

Nowa organizacja Rady Adwokackiej



W sali konferencyjnej ministerstwa sprawiedliwości odbyło się wczoraj posiedzenie konstytucyjnej Rady adwokackiej pod przewodnictwem wicemin. Sleszkowskiego. Na zdjechu siedzą od lewej: adw. Brzeziński, nacz. wydz. osobowego min. spraw. prok. sądu najwyższego Dłubny, wicemin. Sleszkowski i wicemarsz. senatu adw. Bogucki. Stoją adwokaci: Miecz. Ettinger, Nowodworski, Plechocki, Bityk, Miksiewicz i Zajdler.

Zamach na policjantów po zamachu na pocztę w Gródku Jagiellońskim

LWÓW, 1.12. O godz. 23.15 po otrzymaniu wiadomości o na padzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim komendant posterunku policji państwowej, Kojak wraz z posterunkowym Sługockim udał się na patrol. Na stacji kolejowej Głina Nawarya, obok Lwowa spotkali oni dwóch podejrzanym ludzi, których we zwali do wylegitymowania się.

W tym momencie policjanci zostali rażeni strzałami przez tych nieznajomych, przyczem komendant posterunku Kojak został zabity na miejscu. Posterunkowy Sługocki zaś otrzymał ranę w brzuch. Ciężko rannego post. Sługockiego przewieziono do szpitala we Lwowie. Dochodzenie w toku. Sprawcy napadu zbiegli.

Rozproszone wiece Drobne zamieszki we Lwowie

LWÓW, 1.12. — Tel. wł. — W mieście panuje dziś spokój. Jeszcze wczoraj krążyło po ulicach 500 silnych patroli policyjnych w hełmach stalowych. Dziś ilość ta została zmniejszona.

Bótki

W ciągu dnia zanotowano 9 wypadków bójk, wśród któ-

rych 1 Żyd otrzymał ranę kłota od noża.

Sikawki motorowe w akcji

LWÓW, 1.12. Dziś odbył się na Uniwersytecie wiec akademicki z udziałem 2000 osób. Wiec miał przebieg spokojny. Po przemówieniach uczestnicy udali się pochodem przez miasto i usłował urzędzie przed pomnikiem Mickiewicza ponowily wiec. Ponieważ nie posładali na to zezwolenia, policja rozproszyła zebranych, którzy udali się następnie masowo do domu akademickiego przy ul. Łozińskiego. Prze mówil jeden z przywódców akademickich, wzywając do rozjeżdżenia się. Demonstrujące grupy studentów przy ul. Akademickiej policja rozproszyła używając sikawek motorowych.

Dwie petardy

W nocy w bójk przy ul. Żółtkiewskiej 114 rzucono petarde, powodując wybicie szyb. Druga petarda rzucono na cmentarzu żydowskim, która nie wy rzadziła żadnych szkód.

Delegacja żydowska

P. wojewoda przyjął wczoraj delegację ludności żydowskiej i wyraził wobec niej przekonanie, że sytuacja jest opłakaną całkowicie. Wezwał delegatów by wpływała uspokajająco na ludność.

Wznowienie wykładów

Jutro mają być wznowione wykłady na Politechnice, Uniwersytecie i weterynarji.

Odezwa episkopatu

Księża arcybiskupi Twardowski, Teodorowicz i biskup Lisowski wydali do młodzieży akademickiej odezwę, w której piszą m. in.:

„Wypadki ostatnich dni napełniają nas ogromnym niepokojem gdyż żywiły wrogie i wywołujące krzywdy zamieszanie, szersza niepokój, dopuszczająca się ekscesów, by potem zrzucać odpowiedzialność na młodzież akademicką, jakoby ona szerzyła zamęt i niepokój”.

Przed wyjazdem z Polski



Długoletni attache wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie mjr. Yeager opuszcza wkrótce zajmowane stanowisko.

Ofensywa japońska dla ocalenia 200 zakładników

SZANGHAJ, 1.12. — Posuwając się szybko wzdłuż chińskiej linii kolejowej „Easter Railway” Japończycy zajęli miasto Szalanun, w którym rosnąca budowa li w czasie wojny rosyjsko-japońskiej wielkie koszary. W ofensywie japońskiej bierze udział 20.000 żołnierzy. Ofensywa ta zmierza do wydania przez chińczyków 200 japończyków

zatrzymanych jako zakładników. Samoloty japońskie obrzuciły dworzec zachodni w Szalanun bombami, przyczem 12 osób cywilnych zostało zabitych. Dworzec uległ zniszczeniu jak również koszary. Zachodzi obawa, iż Su-Ping-Wen może wysadzić w powietrze tunel kolejowy, długości 3 kilometrów w górach Kinczan.

Niechże ustalą wkońcu jak się pisze „w końcu”

Nowe zmiany Akademii Umiejętności

Od chwili odzyskania niepodległości mamy już trzecią dokonaną przez Akademię Umiejętności zmianę w pisowni.

Czy ostatnie? Nie liczymy na to, N.ema żadnej rekojmii, że w ciągu kilku najbliższych lat Akademia nie zmieni znowu ogólnych zasad ortografii.

Nowy „tygodnik mąd” pisania nakazuje pisać: „sprzodu”, „skolei”, „spoczątku” nie tak więc, jak dotąd „sprzodu”, „zkolei” i t. d. Postanawia dalej pisać „wkońcu” razem, jeśli piszemy np. „trzeba do wkońcu załatwić”, a osobno np. „w końcu wsi”.

Oczywiste, że te wszystkie zmiany w pisowni narobią wiele trudności, zwłaszcza, że w krótkim czasie się wywołać mogą nowe zmiany. Zaniepokojeni wydawcy książek zwrócili się z memorjałem do ministerstwa oświaty — o czym już donosiliśmy — prosząc o ostateczne i definitywne ustalenie pisowni. Wydawcy wskazują, że ponoszą ogromne straty, zwłaszcza na słownikach, które często bezpośrednio po

Na podstawie zeznań ustalono następujący przebieg zajścia:

Szczegóły napadu

Koło godz. 16.45 do gmachu weszło gęste jedno z drugim 8 młodych mężczyzn z maskami na twarzy, przeważnie w czapkach akademickich.

Wszyscy poczęli równocześnie strzelać, tak, że w budynku powstała głośnie kanonada. Bandyci, którzy wtargnęli do kasy, zastali za okienkami 2 urzędników, do których oddali kilka strzałów — raniąc Komana w prawą rękę i brzuch, zaś Debickiego w pierś. Na odgłos strzelaniny ze szedł z góry z biur sądowych aplikant adwokacki Grabiński.

Gdy zjawił się na schodach, stojąca na straży w klatce schodowej czujka bandycka, strzeliła bez sto wa do niego, raniąc aplikanta w nogę.

Przećete druty

Jeden z bandytów który wpadł do urzędu telegraficznego oddał dwa strzały do asystenta Stankiewicz, który na szczęście, ukrył się za budka telefoniczna.

Po strzałach drugi bandyta przeciął nożem drut telefonu, łączącego pocztę z policją.

Dramatyczna scena rozegrała się w urzędzie pocztowym, który był celem napadu.

Wpadłszy do hallu rabusie wezwali obecnych do podniesienia rąk do góry i równocześnie poczęli strzelać, raniąc trzy osoby z półśrod publiczności.

Kanonad w kasie

Następnie dwaj złoczyńcy poczęli dobijać się do żelazem okutych drzwi kasy.

ich ukazaniu się — muszą zniknąć z półek księgarskich...

Co się tyczy podręczników szkolnych, nowa pisownia jest może mniej niebezpieczna — gdyż ze względu na nowy ustrój szkolnictwa, trzeba i tak podręczniki zmienić.

Wśród wydawców książek nurtują jeszcze inne sprawy. Pragnieniem wydawców jest, by druk polski miał pełną ekspansję na wszystkie kraje słowiańskie.

Dlatego pragną oni tak zmienić pisownię, by polska książka mogła swobodnie czytać i Czech i Jugosłowianin. I proponują znowu zmienić pisownię bardzo zasadniczo, a więc pozbycia się „rz” — „r”, „d” i t. d.

Ponieważ znaki te są głęboko zakorzenione w pisowni polskiej i mają swoje uzasadnienie — wyrugowanie ich nie byłoby rzeczą bynajmniej łatwą. A wogóle, nietylko księgarze-wydawcy, ale całe społeczeństwo czeka na te chwile, kiedy będzie napewno wiadomo, że „wkońcu” za wsze pisze się razem...

Bunt bezrobotnych w Niemczech

BERLIN. 1. 12. W Berlinie i innych miastach Rzeszy doszło wczoraj do poważnych rozruchów na tle wypłacania zasiłków dla bezrobotnych.

Do urzędu pracy w Prenzlauer Berg 2.000 bezrobotnych przypuściło szturm i pobito kilku urzędników. Policja rozprężyła tłum pałkami.

Przesilenie senackie w w. m. Gdańsku

GDANSK 1.12. Podczas dzisiejszego posiedzenia Volkstagu odbyło się po trzecim czytaniu głosowanie nad wnioskiem o odebranie pełnomocnictw senatu, dotyczących dziedzin gospodarczej, społecznej i utrzymania porządku publicznego.

wstrzymaniu się od głosowania stronnictwo popierających senat. Uchwala dzisiejsza napotkała na sprzeciw senatu będzie musiała dla uzyskania mocy prawnej być powtórnie poddana pod głosowanie.

Noty Anglii i Francji o przedłużeniu moratorium

LONDYN 1.12. Nota angielska liczy około 5 tysięcy słów. Rząd nie zakomunikował jeszcze oficjalnie Francji treści noty, kopję której Tyrrel lub Simon zawiozą prawdopodobnie do Paryża.

Francuskiej, co może spowodować nieobliczalne następstwa dla gospodarki europejskiej. PARYŻ 1.12. „Le Matin” pisze, iż nowa nota francuska, wysłana do Waszyngtonu po uwaleniu jej na posiedzeniu Rady ministrów, składa się z pięciu, czy sześciu stron i jest zredagowana z wielką kurtuazją, a-le jednocześnie z wielką stanowczością.

PARYŻ 1.12. Sprawa długów wojennych wchodzi obecnie w nowe stadium.

W pierwszej części noty są wyliczone dowody związku pomiędzy sprawą długów a sprawą odszkodowań. Druga część noty przypomina pomoc finansową, okazaną przez Francję licznym narodom i podkreśla, że wszelki wstrząs, któryby dotknął walutę francuską, będącą jednym z regulatorów gospodarstwa europejskiego, odbiłyby się w sposób bardzo niekorzystny na życiu Europy.

W dniu wczorajszym odeszła do Waszyngtonu szyfrowana depesza, zawierająca drugą notę Anglii do Hoovera. Prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym odejdzie taka nota rządu francuskiego do Waszyngtonu.

W nocie tej Herriot wyraża nadzieję, że Ameryka zmieni jednak swe stanowisko wobec rat grudnia wyciek, podkreśli zależność spłaty długów wobec Ameryki od otrzymania spłat reparacyjnych, a pozatem zwróci uwagę, że wobec liczących pożyczek, udzielonych przez Francję krajom europejskim, zapłaćcie przez nią raty grudniowej narazi na szwank solidność waluty

Odwieczna myśl polityczna Polski

BUKARESzt 1.12. W związku z ratyfikowaniem polsko - sowieckiego paktu o nieagresji zamieszka dziennik „Calendarul” artykuł, w którym stwierdza, że faktem tego nie należy traktować jako opuszczenie przez Polskę jej aliantki Rumunii, natomiast jako objaw samodzielnosci polityki polskiej i umiędzelenia się jej od Francji.

Artykuł przypomina, że idea polityczna Polski od czasów Kazimierza Wielkiego było związanie arterjami komunikacyjnymi Bałtyku z morzem Czarnym. Idea ta wiecila obecnie w życie Józef Piłsudski, który dba o zapewnienie Polsce wolnej ręki w obronie jej żywotnych interesów.

Przy prawie pustej sali „Nudny” odczyt Trockiego

KOPENHAGA, 1.12. — Odczyt Trockiego obudził w całej prasie wielkie rozczarowanie. Znaczenie oddziały polityczne, pisze i korespondentzy budynki, w którym miał się odbyć odczyt, aby uszczęśliwić Trockiego przed demonstracjami, które mogły być dla niego przykre.

„Może to wywołać ogólne zdziwienie, ale Trocki naogół był trochę nudny”. Dzienniki kopenhaskie domysza, że dwie amerykańskie wytwórnie filmów dźwiękowych zaproponowały Trockiemu nakreślenie przemówień.

W sali, która nietylko nie była wypełniona, lecz naogół pusta. Radykalny dziennik „Politiken” pisze dzisiaj o odczycie:

Propozycja ich została przyjęta. Dla jednej z wytwórni będzie Trocki przemawiał po angielsku w ciągu 15 minut, dla drugiej udzielił zaanonsowanego 2-minutowego wywiadu. Trzy kopie tego wywiadu zostaną sporządzone w językach: niemieckim, francuskim i angielskim, i będą one włączony do tygodniowych dodatków filmowych.

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zag. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Do dyspozycji policji politycznej. Wszyscy aresztowani w liczbie 195 w lokalu PPS CKW przy ul. Dzielnej 95, gdzie „rozlokował” się skomunikowany związek zawodowy przemysłu włókienniczego, pozostają nadal w aresztach urzędu śledczego.

Arrestowanie 195 komunistów w lokalu P. P. S. C. K. W. w Warszawie

W Warszawie przy ul. Dzielnej 95 w lokalu dzielnicowym PPS CKW, miesi się jednocześnie związek zawodowy przemysłu włókienniczego. Wczoraj odbywały się tam nielegalne zebranie, pod egidą KPP.

Artykuł przypomina, że idea polityczna Polski od czasów Kazimierza Wielkiego było związanie arterjami komunikacyjnymi Bałtyku z morzem Czarnym. Idea ta wiecila obecnie w życie Józef Piłsudski, który dba o zapewnienie Polsce wolnej ręki w obronie jej żywotnych interesów.

M. n. Ludkiewicz zostaje na stanowisku

W związku z wiadomością, że ka obiegła kółka polityczne o zamierzonej zmianie na stanowisku ministra rolnictwa, które obecnie zajmuje b. prezes Banku Rolnego p. S. Ludkiewicz, — do wiadujemy się, że sprawa ta jest nieaktualna. Zmiany nie należy spodziewać się przed końcem bieżącej sesji sejmowej.

W Hanau bezrobotni wtargnęli do biur ratusza i landratury.

Do urzędu pracy w Prenzlauer Berg 2.000 bezrobotnych przypuściło szturm i pobito kilku urzędników. Policja rozprężyła tłum pałkami.

50 lat na tropie prowokacji

Jubileusz Burcewa

W Paryżu obchodzi 70-letnie urodziny i 50-lecie działalności człowieka, którego imię związane jest z dziejami ruchu rewolucyjnego Rosji przedwojennej, Włodzisław Burcewa, jeden z największych znawców tajemnic carskiej „ochrony”, autor słynnych swego czasu relacji o zakapturzonych działaczach i tajnych drogach carskiego aparatu śledczego w sprawach politycznych.

Wstrzymaniu się od głosowania stronnictwo popierających senat. Uchwala dzisiejsza napotkała na sprzeciw senatu będzie musiała dla uzyskania mocy prawnej być powtórnie poddana pod głosowanie.

Zycie Włodzisława Burcewa, spędzone między przyciążeniami a tulaczka po świecie — jest pasmem różnorodnych przeżyć i namiętnych walk. Ten młody student rosyjski podjął walkę z wszechpotężną ochroną i dzięki swym zdolnościom politycznego detektywa osiągał niemałe sukcesy. Kulminacyjnym momentem jego działalności było zdemaskowanie słynnego prowokatora Azewa.

A prowadzi ją, mimo sędziwej wieki, z tą samą pasją, jak ongi, kiedy za młodych lat tropił po całym świecie ślady carskiej „ochrony”.

Po upadku rządów carskich, Burcew przybył do Petersburga — ale na dłuższą metę nie mógł

Konsulat polski w Bombaju

Dotychczasowy rada w wydziale wschodnim m.in. spraw zagr. dr. Banasiński.



Pożyczka japońska dla Mandurii. Konsorcjum banków japońskich postanowiło udzielić rządowi mandzurskiemu pożyczki w wysokości 30 milionów jen, na 5%.

Wzmożenie propagandy antyreliżyjnej w Sowieciech. W Charkowie założono specjalny sztab wojowniczych bojowników, którzy urządzić będą w okolicy świąt Bożego Narodzenia karawany ośmieszające religię i przedstawiały teatralne. W dawnej katedrze św. Mikołaja w Kłujowie urządzono muzeum przeciwreligijne.

Nowy attaché Sowiecie w Kownie. Na stanowisko attaché wojskowego w Kownie mianowany został komendant rejonu leńingradzkiego gen. Siemionow.

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Maniestedacja polska w Belgii. Zakończenie tygodnia strzeleckiego w Belgii zamieniono się w Leodium w wielką manifestację patriotyczną polską; odbył się chórz „Pieśni o przodkach” pod przewodnictwem polskich towarzystw w Belgii.

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Staly delegat Niemiec w Genewie. Rząd niemiecki zamierza utworzyć stałą delegaturę przy Lidze Narodów; na stanowisko to jest wysuwany poseł Keller.

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Wybory do senatu w Belgii. Niedzielne wybory do senatu w Belgii dały wynik następujący: katolicy — 42 (poprzednio 41), socjaliści — 39 (36), liberali — 11 (13), nacjonalści flamandzcy — 1 (3).

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Ambasador Japonii w Mandurii. Delegat specjalny rządu japońskiego w Mandurii gen. Muto otrzymał tytuł ambasadora.

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Szel sztabu Litwy do Paryża. Szel litewskiego sztabu generalnego dr. Kubiliunas wyjechał do Francji na miesiąc.

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Swinie i konie z Litwy dla Sowiecie. Przedstawicielstwo handlowe Sowiecie w Litwie zakupiło 4.000 świń, a prowadzi układy o zakupie 1.000 koni.

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Operacja oczna Lunaczarskiego. B. sowieckiemu komisarzowi oświaty, A. Lunaczarskiemu usunieto w szpitalu

Wyjadą do Genewy. Dział wyjeżdża do Genewy Mac Donald i m. in. spraw zagr. Anglii sir John Simon, oraz premier francuski, Herriot.

Głos polityka francuskiego

O niewzruszonej podstawie polityki zagranicznej Polski

STRASBURG, 1.12. — Deputowany Jean Molinie opublikował w najpoważniejszym organie demokracji czynnym Alzacji i Lotaryngii „Journal d'Alsace et de Lorraine” artykuł p. t. „Polityka zagraniczna Polski”.

W którym wyraża pogląd, że pewna część opinii publicznej francuskiej niepotrzebnie niepokoi się po głoskami o rzekomej zmianie orientacji polskiej polityki zagranicznej.

Nowy w. reperez w Najwyższej Izbie Kontroli

Dowiadujemy się, że dotychczasowy naczelnik wydziału prezydielnego w Najwyższej Izbie Kontroli Państwa p. Okoniewski, mia nowony został wiceprezesem NIK na miejsce zmarłego przed paru laty wiceprezesa Niewiadomskiego.

Zadna zasadnicza zmiana nie może — zdaniem autora — w polityce tej nastąpić, gdyż wytyczne jej formuje szereg potężnych i niewzruszonych czynników historycznych, geograficznych i gospodarczych.

P. Stanisław Okoniewski urodził się dnia 16 sierpnia 1886 r. w Radomku. Wydział prawny ukończył na Uniwersytecie w Kazaniu, oraz Akademię Wojskową w Petersburgu.

Osoba zaś min. Becka najbliższe go współpracowniku zarówno Marszałka Piłsudskiego, jak i b. ministra Zaleskiego, jest jednym więcej zabezpieczeniem, że polityka zagraniczna Polski iść będzie nadal konsekwentnie po raz wytkniętej drodze.

Wzmożenie propagandy antyreliżyjnej w Sowieciech. W Charkowie założono specjalny sztab wojowniczych bojowników, którzy urządzić będą w okolicy świąt Bożego Narodzenia karawany ośmieszające religię i przedstawiały teatralne. W dawnej katedrze św. Mikołaja w Kłujowie urządzono muzeum przeciwreligijne.

Osoba zaś min. Becka najbliższe go współpracowniku zarówno Marszałka Piłsudskiego, jak i b. ministra Zaleskiego, jest jednym więcej zabezpieczeniem, że polityka zagraniczna Polski iść będzie nadal konsekwentnie po raz wytkniętej drodze.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 1 grudnia.

proc. LŻ. Warszawy 56.50, odcinki po 1000 zł. — 57.00; 10 proc. m. Siedlec 51.50

Belgia 123.65; Holandia 358.70; Londyn 28.77; Nowy Jork (kabel) 8.226; Oslo 148.50; Paryż 34.89; Praga 26.41; Szwajcaria 171.65; Stokholm 156.30; Włochy 45.35.

Wybory do senatu w Belgii. Niedzielne wybory do senatu w Belgii dały wynik następujący: katolicy — 42 (poprzednio 41), socjaliści — 39 (36), liberali — 11 (13), nacjonalści flamandzcy — 1 (3).

Wszystkich aresztowanych odstawiła namysłu. Bwł to list od kobiety. Poznał po charakterze pisma. I-luga chwile wahał się, czy ma prawo przeczytać. Zadecydował prosty, a wielce istotny argument: — Przecież tę „cudzą tajemnicę” zabieram do grobu... Węc czytał:

Wszystkich aresztowanych odstawiła namysłu. Bwł to list od kobiety. Poznał po charakterze pisma. I-luga chwile wahał się, czy ma prawo przeczytać. Zadecydował prosty, a wielce istotny argument: — Przecież tę „cudzą tajemnicę” zabieram do grobu... Węc czytał:

STANISŁAW PAC ZAPRZEDANE ŻYCI

ROZDZIAŁ IX.

Przez wielką, pustą jeszcze balę oczekalni przeszli prosto do bufetu. Usiadł przy ostatnim stoliku, w samym kącie. Kazał podać „duże piwo”. Dłotychczas był zupełnie zadowolony z siebie. Spokój i opanowanie bez zarzutu. Żadnej nerwostępnij. Ani żali, ani radości. Tak, jakby się nic nie stało. Jakby to był zwykły dzień w jego życiu. Lecz znał siebie dobrze. Wiedział, że taki stan nie potrwa długo. Trzeba się liczyć z siłami. Trzeba ograniczyć czas, woli własnej podać ścisły termin, aby nie poszedł na marne dotychczasowy wysiłek.

Przez wielką, pustą jeszcze balę oczekalni przeszli prosto do bufetu. Usiadł przy ostatnim stoliku, w samym kącie. Kazał podać „duże piwo”. Dłotychczas był zupełnie zadowolony z siebie. Spokój i opanowanie bez zarzutu. Żadnej nerwostępnij. Ani żali, ani radości. Tak, jakby się nic nie stało. Jakby to był zwykły dzień w jego życiu. Lecz znał siebie dobrze. Wiedział, że taki stan nie potrwa długo. Trzeba się liczyć z siłami. Trzeba ograniczyć czas, woli własnej podać ścisły termin, aby nie poszedł na marne dotychczasowy wysiłek.

Trudniejsza była. Niejasna. Nieznana. Wymagała namysłu. Bwł to list od kobiety. Poznał po charakterze pisma. I-luga chwile wahał się, czy ma prawo przeczytać. Zadecydował prosty, a wielce istotny argument: — Przecież tę „cudzą tajemnicę” zabieram do grobu... Węc czytał:

Trudniejsza była. Niejasna. Nieznana. Wymagała namysłu. Bwł to list od kobiety. Poznał po charakterze pisma. I-luga chwile wahał się, czy ma prawo przeczytać. Zadecydował prosty, a wielce istotny argument: — Przecież tę „cudzą tajemnicę” zabieram do grobu... Węc czytał:

Trudniejsza była. Niejasna. Nieznana. Wymagała namysłu. Bwł to list od kobiety. Poznał po charakterze pisma. I-luga chwile wahał się, czy ma prawo przeczytać. Zadecydował prosty, a wielce istotny argument: — Przecież tę „cudzą tajemnicę” zabieram do grobu... Węc czytał:

Trudniejsza była. Niejasna. Nieznana. Wymagała namysłu. Bwł to list od kobiety. Poznał po charakterze pisma. I-luga chwile wahał się, czy ma prawo przeczytać. Zadecydował prosty, a wielce istotny argument: — Przecież tę „cudzą tajemnicę” zabieram do grobu... Węc czytał:

Król przysiągł przy nowiu...

Nie weźmie w usta ludzkiego mięsa

Król angielski Jerzy V otrzymał list od swego królewskiego kolegi. Nie należy jednak przypuszczać że był to któryś z typowych ceremonjalnych listów, skomponowanych według protokołu dyplomatycznego. Nie list, który otrzymał król Jerzy różnił się ogromnie od tamtych.

Pisał go, bowiem, król Ringapat władca wysp Hebrydzkich na Oceanie Spokojnym, wódz plemienia Nambów.

Ów Ringapat doszedł do wniosku, że i on musi się stać nowoczesnym monarcha, i on musi pójść z prądem czasu i zacząć zasługiwać sobie na miano kulturalnego władcy.

List, który napisał do króla angielskiego, jest właśnie, rezultatem owej zmiany w życiu króla Ringapata.

Brzmi ten list tak:

„Do Króla Brytyjskiego i pana mórz! Jako dowód mego oddania i szacunku komunikuję Ci, Królu, że ja, władca Hebrydów, wódz szczepu Nambas, przysięgam uroczyście przy nowiu księżycu, iż nie

będzie więcej jadł mięsa ludzkiego. Ani smaczne mięso białych, ani też poślednie gatunki mięsa ludzi kolorowych nie dotkna warg moich.

Prócz tego, ślubowałem, że nie będę używał przemocy w stosunku do cudzoziemców, przeciwnie, każę obcy w granicach ziem moich będzie otoczony czułą opieką.

Sprawdzone i podpisane przeze mnie Ringapata, króla Nowych Hebrydów, wodza szczepu Nambas”.

Do listu doreczone były rozma-

ite dziwaczne przedmioty.

Był tam sznur białych i czarnych pereł, zapewne, symbol przyjaźni czarnych z białymi. Dalej, sztylet, ozdobiony kunsztownymi rysunkami i posiadający zatrute ostrze.

Nie wiadomo, jakie wrażenie zrobiło na ludziach szczepu Nambas oświadczenie ich władcy i pana. Czy dzielni mieszkańcy Hebrydów nie zbuntują się i nie zetrzonizują „ostepowego Ringapata”. Przyszłość to okaże.

Dwa nowe loty Piccarda

W pogoni za promieniami

Prof. Piccard, kontynuując swoje badania nad promieniami kosmicznymi zamierza dokonać dwu nowych wlotów w stratosferę. Pierwszy wlot odbędzie się w ciągu lata 1933 roku w Europie. Balon „F. N. R. S.” pilotowany będzie tym razem przez inżyniera Cosynisa, który uczy się obecnie do egzaminu w celu osiągnięcia legitymacji pilotażu balonowego. Prof. Piccard zamierza dokonać wlotu w południowej Belgii, lecz miejsce wlotu nie jest jeszcze ustalane.

Drugi wlot odbędzie się w pobliżu bieguna północnego, a punktem startu będzie miejscowość w północnej części zatoki Hudsona. W ciągu tego wlotu, który odbędzie się w roku 1934, prof. Piccard studium nad zatoką Hudsona. Wzlot pod biegunem zamierza wykonać prof. Piccard w towarzystwie dwu odważnych i tegich fizyków. Spodziewa się ich znaleźć wśród uczonych amerykańskich. Wyprawa ta bowiem, ze względu na ciężkie i trudne warunki atmosferyczne, będzie bardzo niebezpieczna.

W celu realizacji tego ostatniego wlotu prof. Piccard uda się w styczniu do Ameryki, gdzie wygłosi szereg odczytów w Nowym Jorku, Chicago, Waszyngtonie i Bostonie. Tam przeprowadzi prof. Piccard studia nad zatoką Hudsona. Wzlot pod biegunem zamierza wykonać prof. Piccard w towarzystwie dwu odważnych i tegich fizyków. Spodziewa się ich znaleźć wśród uczonych amerykańskich. Wyprawa ta bowiem, ze względu na ciężkie i trudne warunki atmosferyczne, będzie bardzo niebezpieczna.

Przekleństwo procesu Calmette'a

Piąty sędzia umiera zagadkową śmiercią

Nie wiadomo, czy to potworny przypadek, czy też, jak tego chce wiele osób, działanie jakichś tajemniczych sił. Dość, że od dłuższego czasu śmierć czyha na każdego, kto zabiera się do wyświetlenia słynnej sprawy zatrucia w

Lubece 76 niemowląt szczepionką przeciwgruźliczą. W swoim czasie umierał nagła i niewytłumaczona śmiercią każdy uczony archeolog, który odważył się dotknąć tajemnic grobowca Tutankhamena. Obecnie, coś podobnego dzieje się ze sprawą niemowląt lubeckich.

Z kilku sędziów, powołanych do rozstrzygnięcia, kto był winien okropnej śmierci 76-ga dzieci, w przeciągu roku, zmarło zagadkową śmiercią czterech uczonych lekarzy, bakteriologów i fizyków.

Obecnie, depesze doniosły, że ten sam los spotkał piątego z poród ekspertów: profesora Hansa Mucha.

Prof. Much, kierownik instytutu bakteriologicznego i hodowli szczepionek w Hamburgu—jeden z najwybitniejszych specjalistów leczenia gruźlicy na całym świecie, zmarł w wieku 52 lat.

Ów uczony o siwych włosach, okalających zadziwiająco młoda

twarz, był jednym z tych ludzi, którzy mają oddanych ślepo wielbicieli, oraz zaciętych wrogów.

Był tacy, którzy nazywali go szarlatanem i magikiem, ale zato inni uważali go za geniusza.

Much zostawił po sobie 40 książek, z których połowa tylko poświęcona była jego naukowej specjalności. Resztę stanowiły dzieła z zakresu historii sztuki i literatury.

W ciągu ostatnich lat swego życia dr. Much stał się wyznawcą Buddy, i w mieszkaniu swym w Hamburgu miał kaplicę buddyjską. Ludzkość zawdzięcza mu cały szereg ważnych szczepionek zapobiegawczych oraz odrutek; między innymi powszechnie używaną ostatnio w medycynie ommadynie.

Wiele wynalazków zrobił on wspólnie ze swym profesorem, Deyckem. Gdy Deycke stał się głównym oskarżonym w procesie o śmierć dzieci lubeckich, powołano Mucha na eksperta. Wszyscy

sądzi, że Much jako najbliższy przyjaciel sędziwego profesora, po stara się go jakoś wytłumaczyć. Omylili się. Zeznanie i ekspertyza Mucha były najbardziej obciążającym momentem dla Deyckiego w całym procesie.

Śmierć przerwała Deyckemu ważne doświadczenia, mające na celu przenoszenie bakterij gruźlicy na roślinie i ta droga zdobycie roślinnego środka leczniczego przeciw tej najokropniejszej z plag ludzkości.

Czy wiecie, że...

W Pradze czeskiej mają być wprowadzone na próbe chodniki z gumy, które tytułem reklamy dla własnych wyrobów ma ułożyć własnym kosztem fabryka gumy w Nachodzie.

Między Anglią a Francją mają zacząć kursować od lata r. 1933 promy parowe, które będą służyły głównie do transportowania po ciągach towarowych.

W Neapolu z kościoła Donna Regina wyjęto całą ścianę pokrytą starymi, cennymi freskami wagi 60 ton, załadowano ją w opakowaniu i przetransportowano na inne miejsce.

Praktyczne dzieci wielkiego miasta

Posiedzą za pomysły...

Gdy do wielkiego sklepu mydeł i perfum na jednej z głównych ulic Wiednia przyjeżdża sprzedająca jasnowłosa Annerl, nowe życie wstąpiło w pracowników.

To szesnastoletnie dziewczę u-

miało swym wdziękiem rozbroić każdego.

Nawet szefa.

Poważny szef był pod urokiem jasnowłosej dziewczyny do tego stopnia, że raz, gdy został z nią sam w sklepie, ucałował mocno jej różowe usteczka.

Ale ta chwila zaważyła na jego życiu.

Panna Anusia, może dlatego że miała dopiero lat 17, a może, i dlatego, że była zepsutym dzieckiem wielkiego miasta i nie liczyła się z żadnymi skrętami, powziela pewien plan. Trzeba to przyznać, nie najmąkniejszy.

Zaczęła przysyłać do sklepu swe go sześć różnych swych młodych przyjaciół. Każdy z tych przyjaciół żądał rozmaitych drobiazgów od właściciela sklepu. Niekiedy, były to perfumy, kiedy indziej, woda kwiatoła, czy mydło, ale bywała i gotówka. Młodzieńcy prosili ze słodyczą, ale gdy szef próbował odmówić, grozili, że doniosą jego żonie o pocałunku i Anusi.

Tak działo się w ciągu wielu tygodni. Wreszcie, kupiec miał tego dosyć. Opowiedział wszystko żonie; ta wybaczyła i radziła zawiadomić policję.

I oto, dwu z praktycznych młodzieńców stanęło przed sądem.

Anusia, zapytana, czemu dała się całować przez szefa, otworzyła szeroko swe niewinne oczęta i powiedziała:

—Bo mi podarował puderniczke...

W rocznicę



Achmed Zogu, król Albanii, przyjmuje gratulacje w 20-tą rocznicę uzyskania niepodległości.

Co wróżą gwiazdy na dzień 2 grudnia?

Zawo'y, złudzenia, podstęp

Już wczesne godziny ranne mogą nam przynieść jakieś nieporozumienia z osobami płci odmiennej, niepowodzenia w związku z miłością lub

podstępny, rozczarowania, zawody. Osoby subtelne i nerwowe będą silniej od innych odczuwać te niepokojące nastroje, które jednak w godzinach poobiednich zaczynają powoli ustępować, na rzecz większej aktywności umysłowej i ekspansji intelektualnej.

Ta ostatnia może nam przynieść jakieś projekty na szeroką skalę, pomyślnie rezultaty w związku z pośrednikami, podróżami, handlem, literaturą, korespondencją i w załatwianiu wszelkich spraw, które wymagają aktywności umysłowej, dyplomatycznego postępowania z innymi i zręcznego dosłuszenia się do nowego otoczenia.

Synacja będzie się polepszać stopniowo, a około godz. 20-ej przyniesie nam pełnię ruchliwości towarzyskiej i umysłowej

Dziecko dziś urodzone — okaże się ręką zainteresowania umysłowe i zdolności literackie. Towarzyskie, wrażliwe, znojące się na ludziach — może osiągnąć powodzenie dzięki poparciu osób wyżej stojących.

szafka, jakieś przeszkody lub zwłoki w realizacji naszych pragnień. Mogą się do tego dołączyć niepowodzenia towarzyskie lub finansowe, zwłaszcza w związku z naszymi przyjaciółmi i ich interesami, lub też skłonność do eksteragancji i eskcesów.

Jeszcze między godz. 10 i 11 mogą się manifestować gorsze nastroje, nie zadowolenie lub niechęć i dopiero po godz. 11-ej możemy liczyć na poprawę sytuacji, pewne plusy w związku z ekspansją życiową lub też osobami wyżej stojącymi.

Trzeba dodać, że nie będzie to nic ważnego — gdyż dzień dzisiejszy zasadniczo obcuje sytuację niejasną, chaotyczną, zagmatwaną, niemożność rozważenia pełni aktywności życiowej.

Otwarcie wystawy Wyspiańskiego w stolicy



Minister Jędrzejowicz w chwili przecinania wstęgi podczas wczorajszej uroczystości otwarcia wystawy Wyspiańskiego w gimnazjum im. królowej Jadwigi. Na zdjęciu od lewej: żona p. ministra, p. Jędrzejowiczowa, p. min. Jędrzejowicz, dyr. gimnazjum p. Frankowska i Białokrowa

Przyjazd min. Becka



Ogendał powrócił do Warszawy po dwutygodniowym pobycie w Genewie min. spraw zagranicznych Beck z małżonką.

Warszawskie miawki sadowe

Oberek Mońka

Z przygód znanego birbanta

Pan Moniek Goldcymer jest światowcem. Bywa w pierwszorzędnych lokalach. Ciągnie wódkę jak ulan, zagryza pieczonym boczkim wieprzowym, uwodził kobiety, słowem „on się szaleje”

jak mówią z uwielbieniem znajomi.

Człowiek, który potrafi jakgdymy nigdy nie, stracił przez jedną noc 10 złotych, czyli notoryczny hulaka, musi się kiedyś zetknąć z artykułem kodeksu karnego, grożącym ciężkimi represjami za brak pokrycia rachunku restauracyjnego

Tak też było z panem Mońkiem. A zaczęło się zgola niewinnie. Przyszedł z miłą kobietką do jednej z pierwszorzędnych restauracji w okolicach placu Zbawiciela.

„w celu zjeść kolacje”.

Po kilku wódkach temperament go poniosł i nieszczęście gotowe.

Zabawidamek, psiakrew, dzisiaj jestem chce jeść kielbasę, chce tańczyć staropolskiego oberka, Niema dla mnie kryzys, niema za drogo! Gucia, stahujcie z kuchni, co wam ślina na jezyk zapragnęła, jedna porcję na nas dwojga. Tylko już! Bo „co zużyjemy to dla nas, jutro, la wiem, może już nie będzie nas?!”

— Pamię Moniek obliczał się pan z kosztami.

— Co znacz z kosztami? Gucia, wy mnie nie znacie, rozkazujcie a zbije z butelką lustro! Kapela grać przysiąc... właściwie chciałem powiedzieć tansz!

Posłuszna orkiestra odegrała żądany kawałek oraz kilka romanów cy-

gańskich, poczem p. Moniek zażądał oberka.

Ponieważ p. Gucia odmówiła udziału, poprosił do tańca miejscową fordanserkę. Cóż to był za taniec! Pan Moniek dwójł się i troił w płasie, wiorwał po posadzce tak szybko, że partnerka nie mogła za nim nadążyć. Wyrzutem lewej nogi, wyrzucił stołek, prawą kapnął w kolano kelnera.

Po dwu przykleknięciach włożył ręce w kieszenie od spodni i szalał dalej.

— Cóż to za figura, niech pan wymię ręce — szepnęła fordanserka.

— Tak, frajer pójde być, obraze mo rainości zrobić, nadmieniam, że straciłem wszystkich guzików i podwiązki mnie pękły też!

Wobec tego oświadczenia partnerka pierzchnęła z parkietu jak spłoszona gazela, p. Moniek wrócił do stołka, a pikolak wyniósł za nim zielone szelki.

Prawdziwa tragedia zaczęła się jednak przy placeniu rachunku, który wyniósł 28 zł. 45 groszy. Przeszkakawszy dokładnie kieszenie i torebkę pan ny Guci birbant zdolał uzbierać tylko sześć złotych bez dwu groszy.

Wobec czego bez dalszych ceremonij wyprowadzono go ostrożnie z sali i wezwano policjanta.

— To była chwila zapomnienia — oświadczył p. Goldcymer w sądzie grodzkim — i jak tylko będę miał zapłać!

Sędzia biorąc pod uwagę dotychczasowe solidne wywiązywanie się z rachunków p. Mońka, skazał go na 50 zł. grzywny.

Orgja pijacka świi

na szosie szwajcarskiej

Piękną szosą w kantonie Targon w Szwajcarii posuwał się olbrzymi samochód ciężarowy, wiozący 4.000 galonów, czyli zgórą 18 tysięcy litrów wina.

Kierowca zamiast patrzeć przed siebie, zerkał wciąż lakomicie na ladunek samochodu. Stało się to przyczyną katastrofy. W pewnej chwili ciężarówiec skręcił, stoczył się z szosy i zwałił się w rów.

Z rozbitych butelek trysnął istny, potop wina. Rów zamienił się w strumień woniający kuszaco.

Zapach ten zwrężyło pasące się w pobliżu wielkie stado świi. Znęcone wonią świni pobiegły klusa do rowu i zamarzyły lakomicie ryje w smakowitym płynie, poczem na chwiejnych nogach powyłazyły na szosę i układy się na niej, pochrząkując. A potem zapadły w kamienny sen.

W pewnej chwili władze kantonalne otrzymały wiadomość, że przejazd szosa jest uniemożliwiony.

— Z jakiego powodu?

— Z powodu gromadnego pijaństwa świi...

Na miejsce owej „świńskiej” orzki wysłano robotników, którzy usu-

nęli odurzone bezrogi wraz ze „wsta-wionym w kij” kierowcą...

Mistrz - kierowca



Włoski kierowca samochodowy Fagioli ma zamiar na torze wyciągowym w Linas-Monthiery ustanowić nowe rekordy szybkości samochodowej na swym 16 cylindrowym wozie Maserati.

RADJO WARSZAWSKIE

11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: Lekcja języka angielskiego.
15.50: Płyty.
16.40: Odczyt „W kraju czarnych koczni”.
17: Piosenki w wyk. chóru Dana.
18: Muzyka lekka i tańczona.
19.20: Odczyt „O imie i wełnie”.
19.30: Felieton „Zwierzęta, ludzie i maszyny”.
20: Słowo wstępne przed koncertem symf. 2015: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie: „Nowa literatura w nowej Polsce” — dyskusja literacka.
23: Muzyka tańczona.
JUTRO

12.10: Płyty gramofonowe.
13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.
15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie.
15.35: Słuchowisko dla młodzieży.
16: Płyty. 16.40: Odczyt „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny”.
17: Transmisja z Wilna nabożeństwa z Ostrej Bramy.
18.05: Płyty.
19.20: „Bieżące wiadomości rolnicze”.
19.30: „Na widokregu”.
20: Muzyka lekka.
22.05: Utwory Chopina w wyk. Al. Unieńskiego. 22.40: Felieton „Na wyspie sześciu wiew”.
23: Muzyka tańczona.
Od 23.30 — 23.35 „Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarniej na Wyspie Niedźwiedziej”.

Pogrzeb s. p. prof. Manna



Ogendał z kościoła św. Jana odbył się pogrzeb profesora uniwersytetu warszawskiego s. p. Maurycego Manna. Na zdjęciu kondukt pogrzebowy w drodze na cmentarz.

Białystok domaga się solidnej kalkulacji i uczciwej ceny

W związku z rozpoczynającym się w dniu 7 grudnia częściowym strajkiem elektrycznym przypomnieć należy, jakie postulaty wysunął w swoim czasie ogólnowojewódzki komitet do walki o tańsze światło. Żądał on obniżenia ceny prądu dla użytku prywatnego do 60 gr. za kilowatogodzinę, opłat za używanie licznika do 7 zł.—50 gr., dalej obniżki opłat za ponowne przyłączenie instalacji do sieci. Żądania te oparte zostały na dokonanej przez elektryków kalkulacji kosztów własnych. Ponieważ zaś ta kalkulacja jest mocno w wielu punktach naciągana — więc żądania te nie są wygórowane. I tak np. elektryka oprowadzają kapitał akcyjny na 10% a przecież uczciwie obliczone odsetki nie powinny przewyższać 6% w stosunku rocznym, a jeśli się wzorować na zagranicy — powinny wynosić niespełna 4,5%.

Jeśli chodzi o bilans elektryka za r. 1930, to stwierdzić wypada, że do kosztów eksploatacyjnych niesłusznie doliczono potworną sumę zgórą 159 tys. zł. wypracowanych w tym roku członkami zarządu towarzystwa gratyfikacji wynagrodzeń. Niesłusznie również doliczono do kosztów eksploatacyjnych podatek dochodowy, wynoszący w 1930 r. kwotę około 240 tys. zł. Wszakże tak jedna

jak i druga pozycję winien był ponieść producent ze swych zysków, z jakiej racji zrzucono to na barki konsumenta.

Takich kwiatuśzków znalazłoby się więcej. I tak np. elektryka — jak to w swoim czasie pisaliśmy — bezprawnie przelała do kapitału akcyjnego fundusz renowacyjny w kwocie

810 tys. zł., na którą złożyły się pieniądze mieszkańców miasta, i bo więcej każe sobie płacić od tej sumy procenty. Gdyby wszystkie krzyżące anomalje usunąć z kalkulacji elektryka — wówczas, jak obliczyli rzeczoznawcy, ceny za prąd elektryczny byłyby następujące: za oświetlenie prywatne — 46 gr.,

za oświetlenie ulic — 17 gr., dla motorów — 21 gr. Obecnie więc pobiera elektryka za prąd oświetleniowy dwukrotnie cenę wyższą. A więc żądanie obniżki do 60 gr. jest bardzo umiarkowane. Ludność m. Białego — stoku chce płacić cenę uczciwą i o taką cenę walczyć będzie z całą stanowczością.

Komitet funduszu pomocy dla bezrobotnych w Białymstoku

Pod przewodnictwem p. wojewody Mariana Zyndram-Kościalkowskiego, w obecności p. wicewojewody Michałowskiego, miejscowych władz, przedstawicieli związków, organizacji i instytucji społecznych i przy bardzo licznych udziałach zaproszonych gości odbyło się wczoraj wieczorem w sali konferen-

cyjnej urzędu wojewódzkiego pierwsze posiedzenie organizacyjnego wojewódzkiego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Białymstoku.

Wybrano prezydium komitetu, wydział wykonawczy, komisję rewizyjną i zorganizowano sekcje: pracy, pomocy, finansową i propagandową. Na czele komitetu stanął p. wojewoda Marian Zyndram-Kościalkowski, na przewodniczącego wydziału wykonawczego zaproszono p. wicewojewodę Michałowskiego, a na sekretarza komitetu został wybrany p. K. Łaszkiwicz.

Skład władz i komisji nowo powstałej organizacji podamy w jednym z najbliższych numerów.

„Każdy chce i musi bronić swej skóry”

Zeznania dalszych świadków w procesie o fałszerstwo banknotów polskich i amerykańskich nie wniosły naogół nic ważnego do sprawy. Sw. Piotr Majewski oświadczył, że w 1931 r. siedział wraz z Rokickim w więzieniu, a dowiedziawszy się, że jest on wieszany w sprawę fałszerzy banknotów, zapytał go podczas spaceru o bliższe szczegóły. Rokicki odpowiadał niechętnie, dawał wymijające odpowiedzi, powiedział jedynie, że u sędziego śledczego zeznał o Jenielewa, jako o herszcie bandy, każdy bowiem chce i musi bronić swej skóry.

Sw. Marian Szabrański z Warszawy, kierownik brygady kradzieżowej, oświadczył, że pewien kryminalista warszawski nazwiskiem Rybojad skarżył mu się, iż Jenielew wziął od niego czek, a kiedy zażądał od niego zwrotu pieniędzy, Jenielew go poblił.

Przygotowując w więzieniu przed rozprawą materiały do sprawy, Jenielew zwrócił się do nauczyciela więziennego, Bandury, z prośbą o pomoc. Zauważywszy, że Bandura bardzo interesuje się jego sprawą, Jenielew zapytał go o przyczynę tego zaciękania. Bandura miał podobno odpowiedzieć, że jego kolega, Stefan Bialik mówił mu o podobnym do Jenielewa, osobniku, którego widziałno wychodzącego z plebanji w Niewodnicy. Ponieważ Jenielew podał w swoim czasie, że

ostrzegł księdza przed szajką fałszerzy, podał Bandurę i Bialika na świadków. Sw. Bialik zeznał, że w r. 1928, będąc na polowaniu w Niewodnicy, wstąpił na plebanję, nie widział jednak Jenielewa. Sw. Bandura potwierdził rozmowę z Bialikiem.

Następny świadek, wywiadowca Franciszek Tomczak zeznał, że pełniąc w r. 1927 dyżur w wydziale śledczym, otrzymał od Jenielewa skargę telefoniczną, że służca jego popełnił kradzież. Wysłał więc dwu wywiadowców celem przeprowadzenia dochodzenia. Więcej

w tej sprawie nic nie wie. Sw. Adolf Senderacki został wysłany do mieszkania Jenielewa dla oględzin miejsca, gdzie rzekomo miały leżeć skradzione pieniądze.

Również zeznanie św. Alfreda Schneckenberg nie wniosło nic ciekawego. W końcu 1927 r. lub na początku 1928 r. otrzymał wydział śledczy anonim, że pod Zabłudowem w Wincentego Hermanowskiego znajduje się fabryka pieniędzy. Jednakże nic tam nie znaleziono.

Sw. Maks Sniadowski zeznał, że wraz ojcem był współnikiem Jenielewa przy brukowaniu ulic. Jenielew miał 40% udział w zyskach i w 1926 r. zarobił 12 tys. złotych, a w roku następnym — 15 tys. zł. Przedsiębiorstwo było rentowne. Jenielew — zdaniem świadka — prowadził skromny tryb życia, a w interesach był solidny.

Sw. Abram Andurski poznał Jenielewa w Rosji. Nie wie o tem, by był on tam karany. Jenielew trudnił się w Rosji fabrykacją mydła.

Na bezterminowe ciężkie więzienie

Przed sądem okręgowym w Łomży toczyła się rozprawa przeciw mieszkańcom wsi Cieloszka w pow. ostrołęckim. 22-letniemu Aleksandrowi Wojciechowskiemu, 28-letniemu Ignacemu Czerwińskiemu i Rozalii Dziekońskiej oskarżonym o zabójstwo męża Dziekońskiej, Stanisława Wojciechowskiego i Bzerwiński skazani zostali na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw, Dziekońską uniewinniono.

Unieszkodliwiony bandyta

We wsi Kamienna w pow. sokólskim posterunkowi policji zatrzymali Wacława Strzałkowskiego, przy którym znaleziono nabity rewolwer, nóż, sztuczne wasy i latarę elektryczną. Aresztowany zeznał, iż wraz ze zwolnionym z więzienia na mocy amnestji Nikodem Matyszczyskiem, planował napad rabunkowy.

Przywłaszczenie pieniędzy podatkowych

Pracownik magistratu m. Grajewa, Konstanty Zaniewski, oskarżył się o przywłaszczenie pieniędzy podatkowych w sumie 2.000 złotych. Osadzono go w więzieniu.



Spójrz w lustro...

Za rok będziesz wyglądał inaczej! Tylko dobra fotografia zatrzyma Twój obecny wygląd dla Ciebie i Twych bliskich. Spiesz więc do dobrego zakładu fotograficznego i zamów swe nowe zdjęcie. Żądaj, by zdjęcie zostało wykonane na błonie ciętej "Eastman", a odbitki i powiększenia na papierach "Kodak" — te materiały są gwarancją dobrego wykonania i wykończenia zdjęcia.

KODAK Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5.

APOLLO DZIŚ PREMIERA! Początki: 4³⁰, 6²⁰, 8¹⁰, 10⁰⁰ Ceny od **49 gr.**

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ

Rewelacyjny film o głębokiej treści, bajecznej wystawie, oryginalnej muzyce genialnego reżysera **Rene Claira**

W tryumfalnym pochodzie film ten zdobył entuzjazm publiczności i uznanie całej europejskiej prasy

W rolach głównych **ROLLA FRANCE**
RAJMUND BORDY
HENRYK MARCHAND

- PONADTO
1. Groteska dźwięk. „MIKI TANCERKA”
 2. Najnowszy tygodnik „FOXA”

Proces „Warrantu”

Sprawa o podpalenie magazynu „Warrantu” dobiega końca. Po dokonaniu szeregu formalności przewod sądowy został wczoraj zamknięty. Sąd ogłosił przerwę do wtorku. Zabierze głos prokurator. Oskarżyciele posilkowi przemawiać będą ewentualnie jeszcze we wtorek, lub w środę. Przemówienia obrońców zajmą dwa dni.

Heine-Medina w Białymstoku

Dr. Gruszkiewicz stwierdził wypadek paraliżu dziecięcego (Heine-Medina), na który zapadło 3-letnie dziecko przy ul. Poleskiej 53. Jest to drugi wypadek tej choroby w Białymstoku. Poza tem zanotowano 4 wypadki duru brzuszkiego, 4 płonicy, 10 błoniczy, 6 odry.

Z braku zamówień

Unieruchomiona została przedzalnia Rubinowa Lejby (Jurowiecka 29). Bez pracy pozostało 26 kobiet i 4 mężczyźni.

Z powodu braku zamówień unieruchomiono dwie zmiany fabryki Murkiesa Naftalego (Jurowiecka 29). Straciło prace 18 kobiet i 4 mężczyźni.

Śmierć w nurtach Narwi

Pod wsią Kruszewo w pow. białostockim natrafiła na głębie i utonęła przechodząca przez Narwę, kobieta nieznanego nazwiska. Trupa zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Wysiedlone z Niemiec

Władze niemieckie wysiedliły z Prus Wschodnich przez punkt przejściowy Reuss-Lipówka: 37-letnią Anastazję Frontczak wraz z trojgiem dzieci oraz 27-letnią Woroniecką Helenę z dzieckiem. Przebywały w Prusach od 1919 r.

Aresztowanie oszustów

Aresztowano mieszkańców Grajewa: Bolesława Rochaczewskiego i Władysława Zyskowskiego, którzy na terenie powiatu szczuczynskiego dokonali szeregu oszustw. Posiadając fałszywane pieczęcie i blankiety Banku Kredytowego w Krakowie zawiadamiali nabywców dolarówek w tym banku o wygranych, jakie padły rzekomo na ich numery, i wyłudzały pewne sumy.

Popierajcie L. O. P. P.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy pod Nr. Nr.:

(ciąg dalszy)

w dniu 10 listopada 1932 r.

8046. „Alaska” Ruchla i Abram Grosbaumowie, spółka firmowa w Białymstoku”. Przedmiot: sprzedaż futer. Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza 4. Spółnikami są: Ruchla Grosbaum, zam. w Białymstoku, ul. Nowy Świat 24 i Abram Grosbaum, zam. w Warszawie, ul. Leszno 76. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, weksle, zryka, czeki, pełnomocnictwa, umowy i inne dokumenty winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obojga spółników łącznie. Otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencje, przekazy i pieniądze z przekazów, kwoty spółce należyte, przesyłki, towary i ładunki ma prawo każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 28 czerwca 1932 r. na okres czasu, poczynając od dnia 1 lipca 1932 do tegoż

dnia i miesiąca 1933 r. z autonomicznym przedłożeniem istnienia spółki z roku na rok.

w dniu 22 listopada 1932 r.

8047. „Sprzedaż farb klejowych Abram Bubryk”. Siedziba: Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 29. Właściciel Abram Bubryk, zam. tamże.
8048. „Tkalnia Mechaniczna Dawid Babkies”. Siedziba: Białystok, ul. Prózna 3. Właścicielem Dawid Babkies, zam. tamże.
8049. „Sklep spożywczy Anna Chodor”. Siedziba: Białystok, ul. Warszawska 90. Właścicielka Anna Chodor, zam. tamże.
8050. „Sprzedaż mięsa Herasz Epsztejn”. Siedziba: m. Boćki pow. Bielsk-Podl. ul. Brańska 11. Właściciel Herasz Epsztejn, zam. tamże.
8051. „Sklep spożywczy Gerson Goldsztejn”. Siedziba: Białystok, ul. Żelazna 36. Właściciel Gerson Goldsztejn, zam. tamże.
8052. „Handel zbożem Liba Goldwasser”. Siedziba: m. Droluchyn n/B pow. Bielsk-Podl. ul. Warszawska 8. Właścicielka Liba Goldwasser, zam. tamże.
8053. „Skup pakul i lnu Oga Gołąb”. Siedziba: m. Sokółka, ul. Kościuski 13. Właścicielka

- Oga Gołąb, zam. tamże.
8054. „Wincenty Gutowicz”. Przedmiot: prowadzenie robót ciesielskich. Siedziba: Białystok, ul. Dobra 2. Właściciel Wincenty Gutowicz, zam. tamże.
8055. „Sprzedaż ryb Ajzyk Grosman”. Siedziba: Białystok, ul. Zamenhoła 5. Właściciel Ajzyk Grosman, zam. w Białymstoku, ul. Surazska 4.
8056. „Sprzedaż mięsa Judel Linczewski”. Siedziba: Białystok, ul. Dąbrowskiego 14. Właściciel Judel Linczewski, zam. tamże.
8057. „Piwiarnia Antoni Pleskacz”. Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza 80. Właściciel Antoni Pleskacz, zam. tamże.
8058. „Sprzedaż mięsa i wędlin Stefan Sielicki”. Siedziba: wieś Nurzec gm. Milejczyce pow. Bielsk-Podl. Właściciel Stefan Sielicki, zam. tamże.
8059. „Sklep spożywczy Frojko Sosyn”. Siedziba: wieś Grane gm. Skórzec pow. Bielsk-Podl. Właściciel Frojko Sosyn, zam. tamże.
8060. „Sklep galanterijny Chaim Szeraszew”. Siedziba: Białystok, ul. Zamenhoła 29-e. Właściciel Chaim Szeraszew, zam. tamże.
8062. „Sprzedaż sukna własnego wyrobu Chanan Wileń-

- ski” Siedziba: Białystok, ul. Nowy Świat 11. Właściciel Chanan Wileński, zam. tamże.
- ul. Nowy Świat 6. Pomiędzy Chananem Wileńskim, a jego małżonką Rachelą, z domu Kraśnińska nastąpił układ na mocy aktu z dnia 5 sierpnia 1930 r. Repert. nr. 2116, ustalający wyłączenie majątku i wspólność dorobku.
8063. „Garbarnia B-ci J. i B. Ajzensztadt, spółka firmowa w Sokółce”. Siedziba: m. Sokółka, ul. Garbarska 7. Spółnikami są: Jakób Ajzensztadt, ul. Częstochowska 11 i Benjamin Ajzensztadt, ul. Marsz. Piłsudskiego 32 w Białymstoku zamieszkałi. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obu spółników. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obojga spółników łącznie. Podpisywać korespondencje i kwitować z odbioru korespondencji poleconej, pieniężnej i innej oraz przesyłek ma prawo każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 7 listopada 1932 r. na czas nieograniczony.
8064. „Sprzedaż wyrobów tytoniowych w Dąbrowie, Powiatowego Związku Inwalidów Wo-

- jennych Rzeczypospolitej Polskiej w Sokółce”. Przedmiot: detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych. Siedziba: m. Dąbrowa, pow. Sokólskiego, plac Piłsudskiego 2. Właściciel Powiatowy Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Sokółce. Kierownikiem przedsiębiorstwa jest Fajwel Wajnsztajn, zam. w m. Dąbrowie, pow. Sokólskiego, plac Piłsudskiego 2.
 8065. „Sprzedaż węgla S i M. Zbar, spółka firmowa”. Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza 20. Skład szosa Żółtkowska 1. Spółnikami są: Salomon Zbar, zam. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 20 i Maks Zbar, zam. tamże. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obojga spółników. Wszelkie zobowiązania, weksle i czeki winny być podpisywane pod stemplem firmowym wyłącznie przez Salomona Zbara samodzielnie. Otrzymywać zaś korespondencje zwykłe, polecone i pieniężną oraz przesyłki pocztowe i kolejowe, jak również podpisywać korespondencje ma prawo każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 12 listopada 1932 r. na czas nieograniczony.
- (C. d. n.)

„MODERN” **POŻADANA**
PIEKŁO UPADŁEJ KOBIETY
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci.
Porady dla matek karmiących.
Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu.
Kobiece, akuszeria. Porady dla ciężarnych.
Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen.
Gabinet dentystyczny. Lampa kwarcowa.
Diatermia. Elektryzacja.

Dr. Neumark
Szary wywar, sterylizacja.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11
Telefon Nr. 6-06.

Ubezpieczony zarobek 300 zł. miesięcznie znajduje osobę mającą szerokie koleżanki. Goszakred L w 6 w. Walowa 11.
Czytajcie „Dziennik”